

**Nr 45**

**BUDUJMY OJCZYZNĘ**  
 zgodą i pracą  
 KALENDARZYK  
 12 N Euleji p m.  
 13 P Jana, Dobrosława  
 14 W Walentego k. m.  
 15 S Faustyna, Jowity  
 16 C Julanny  
 17 P i Sywina b.  
 18 S Szymona b m.

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI**

Wtorek 14 lutego 1922 roku

**Cena prenumeraty:**  
 w Łodzi  
 Kwartalnie Mk. 945.  
 Miesięcznie 315  
 za rozpoznanie  
 35 mk. miesięcznie  
 z przes. poczt.  
 Kwartalnie mk. 116  
 Miesięcznie 385  
 poza Łodzią egz. 16  
 w Ameryce  
 dolara miesięcznie  
 Konto Pocztow. Kasy  
 Oszczędności 60.594.  
 Należność pocztowa  
 opłacona ryczałtem.

**REDAKCJA**  
 w ŁODZI  
 Al. Kosciuszki 41  
 TELEFON 28.

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracji nie odpowiada.

LUNA

Monumentalny film egzotyczny w 2-ch serjach — 12-tu aktach

## „WŁADCA TAGHORY“

I-a seria p. t. „**Wśród małp i tygrysów**“

w którym między innymi udział biorą: tygrysy, słonie, małpy, wielbłądy, orły.

Codziennie o godz. 3.30 po poł., w soboty i niedzielę o g. 2-ej po poł., **PRZEDSTAWIENIE dla MŁODZIEŻY** z tym samym prg.

LUNA

Dziś premiera!

Dziś premiera!

## PRZEWÓZ

**między miastowy ładunków samochodami ciężarowymi**

Zawieranie umów na przewozy stałe i okresowe.

**Warszawa, ul. Kredytowa Nr 2**  
pokój Nr. 1

Sekcja Transportowa Wydziału Zaopatrzenia  
 tel. 136-33. 384p3

W czwartek 16 o g. 8.15  
 piątek 17  
 sobotę 18 o g. 4 pp. i 8.15 w.

**w Teatrze Miejskim**  
 — przy ul. Ceglarnianej 63. —

# WYSTĘPY

## Pierwszej Warszawskiej Szopki

— Satyra polityczno literacka —

432pl Szopkę napisał: Pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierzę.

**LEKARZ DENTYSTA P. ŻYTNICKA**  
 POWRÓCIŁA — Konstantynowska 9.

## PRZED PRZESILENIEM RZĄDOWEM W NIEMCZECH.

**BERLIN, 13 2. (wl)** Po strajku kolejowym oraz znamienych mowach kancle rza Wirtha prasa niemiecka wszelkich odieni omawia sytuację gabinetu.  
 „Berl. Tagbl.“ stwierdza, iż pozyskanie większości dla rządu jest sprawą trudną i jeżeli się nawet taka okaże będzie b. niewielką.  
 Zdecyduje niewielka grupka posłów. Wrazie obalenia rządu, Reichstag będzie rozwiązany, a prezydent Ebert prawdopodobnie

Z tego powodu prawicowe pismo z niezmierną radością czekają na jutrzejsze posiedzenie.  
 „Local-Anzeiger“ pisze, iż żadna zrzeczność nie zdoła jutro wyratować kancle rza.  
 Zważywszy, iż „Local-Anzeiger“ stoi blisko kół Niemieckiej Partji Ludowej, na głosy której dotychczasowy rząd liczy — możemy dopiero przekonać się na jak kruchych podstawach stoi jutrzejsza większość rządu. —  
 „Deutsche Rundschau“ berliński organ

nacjonalistów wita radośnie jutrzejsze głosowanie, które wykaże kruchość obecnych podstaw rządowych. —  
 Pisma skrajne lewicowe są niezadowolone z przesilenia i jako straszaka wyciągają czerwone widmo rządu rewolucyjnego. —  
 Zawsze dobrze poinformowana „Vossische Zeitung“ przepowiada jednak zwycięstwo dotychczasowego rządu dzięki poparciem niezawisłych socjalistów. —  
**BERLIN, 13 2. (wl)** Pisma niemieckie pomieszczają jednobrzmiący komunikat rządu, który stwierdza, iż nic mu nie wiadomo o odłożeniu konferencji w Genewie, jednak ze względu na wagę spraw tam poruszanych, sądzi iż zwlekać z tą sprawą nie należy.

# Zdolności w fałszywej grze.

Zawrze byliśmy zdania, iż po pobiciu na łeb bolszewików głównym naszym zadaniem powinna być obrona przed sojusznikami.

Jasnym przykładem niespodzianek, oczekujących nas z tej strony, są wyrzucenia amerykańskiego sekretarza stanu p. Underwooda, który przypomina, iż kiedy bolszewicy byli pod Warszawą, Lloyd George i włoski jego kolega Giolitti postanowili bezpośrednio po zajęciu Warszawy przez dzikie hordy ze Wschodu uznać de jure i de facto państwo Szwajcarii...

Wymowniejszej chyba ilustracji, czem są nasi sojusznicy z nad Tybru i z za kanału i czego możemy się po nich spodziewać, nie można by wymyślić.

Co do Włoch, nie mieliśmy nigdy żadnej wątpliwości o wysokości ich ideałów i charakteru, z którą może jedynie w ożwiadowalniczym tytanicznym postacie ich króla, odróżniano go z trudem nawet od małego naszego epicyklogona...

Wychowani w tradycjach łomania sojuszców (iść, przymierze) oraz w szkole wysobich ideałów majli i cammory, z miodolną w dłoni i nożem za pasem, przedstawiają zwłaszcza w wyższych sferach politycznych taką par excellence włoszczyznę, z którą bez obawy stracenia czegoś może zawierać sojusze... tylko rosół...

Co się tyczy działalności drugiego „sojusznika” z nad Tamizy, możemy zapewnić, iż gdyby nie udało mu się zostać największym dyplomata w kraju, to byłby najeźnionym barbarzyńcą, poszukującym jednostki... przez agentów ze Skotland-Yardu.

Do angielskiej śmierci, angielskiej choroby, które wyrobiły sobie zasłużoną reputację u nas, przybija jeszcze nazwa „angielskiej dyplomacji”, jako polskiego równoważnika wyrażenia „moral inanity”, używanego nad Tamizą.

Ne znając bliżej charakteru szanownego premiera Anglii, Polska podejrzewała go, jak się zresztą potem okazało zupełnie niestudnie, o zasady uczciwości, któremi potrafił równie dobrze żonglować, jak i matematami ze swoim podpisem.

Złudzenia te postarał się co prędzej rozwiać szanowny premier angielski dowodząc raz jeszcze niezbicie, iż można być przyjacielem Polaków na ramię i druhem serdecznym bolszewików w rzeczywistości.

Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć pierwszemu ministrowi Wielkiej Brytanii powodzenia na tej drodze oraz otrzymania odznaczenia w postaci orderu „Czerwonej Gwiazdy”, którą może otrzymać z rąk Leiby tylko bardzo zasłużeni dla czerezywczajki działacze.

Nastąpi prawdopodobnie urzędowe angielskie i włoskie „roztowanie”. Czy my się jednak w obowiązku uprzedzić „mistrza dyplomatów” Wielkiej Brytanii, iż liczba baranów nad Wistą zmalała w paerzający sposób a „należy” można jeszcze tylko znaleźć w poczekalniach u doktorów chorób wenerycznych. Czyż więc w rto się mężyć?

W każdym razie mamy zapewnić wielkiego rycerza dyplomacji angielskiej, iż reputacja, jaką zdobył sobie u nas w kraju, do równała, a nawet przeważa sławę popularnych u nas rycerzy przemysłu, którzy drżąc w okratowanej celi, rozmyślają o emigracji do Anglii, gdzie o wysokości saloniś a s oboczego decydują jedynie zdolności w fałszywej grze.

(S)

A. S.

## DOBRA LERECJA.

(Ciąg dalszy)

STELLA. Masz już te są gotowe.

MARY. Jakże to niekulturalne mieszkanie. Patrz tu obrazek wisł. Trzeba go zdjąć. Coby powiedział Mycka, gdyby tu tę świętą znalazł. (Zdejmuje obrazek i z pod sukni wydobywa czerwona płachtę, którą zawieszają na miejscu obrazka nad stołem.)

STELLA. To trzeba zdjąć i tych dwóch szlachciców... Janusz, czyś ty nie przyniósł swojej walizki.

ZWIBEL. Ona potrzebuje być ustróża. Stella ty idź po nią.

STELLA. Jeszcze się oberwę.

ZWIBEL. Nie lękaj się tam nie ma zawleki.

STELLA (wybiega i szybko wraca niosąc obszarpaną płócienną tandetną walizkę.)

MARY (otworzywszy szafę przegląda ją) Ten Jaremcza to się kocha w butach. Cztery pary obuwia.

ZWIBEL. Cztery pary, co najmniej 8000 marek...

STELLA. To nie walizka, a szmata.

ZWIBEL. (z poza parawanu) Czyś ty widziała taką sztywną szmatę?

MARY (rzuca jedną parę obuwia za parawan) Wdziej te buty na nogi!

ZWIBEL. A czy one wejdą aby?

MARY. (do Stelli) Przesuniemy łóżko tak żeby nie stało przy ścianie.

STELLA. Co ty masz w tej walizce?

ZWIBEL. Wyjmij tam lanszafę moich

rodziców, a do walizy włóż obrazki zdjęte ze szczytu.

STELLA. Aj, aj.

MARY. Co się stało?

STELLA. Janusz, czy ty masz poszewki.

ZWIBEL. Co to są poszewki?

STELLA. Powłoczki na poduszki.

ZWIBEL. Ja ich nie potrzebowałem brać.

STELLA. Te poszewki z monogramami Zygimunta Jaremczy nie mogą zostać.

ZWIBEL. Dla czego nie? wszak mogłem je kupić na licytacji.

MARY. (daje Stelli). Nie martw się koleżanko.

Te inicjały to są Janusza Zwibela.

STELLA. Czerwony sztandar i korona nad monogramem?

MARY. Tak się urządzają mądzy kierownicy tłumów. (staje na stole) Daj te buty, ustawimy je na szafie. Szafkę odsuniemy od ściany.

(ustawiają trzy pary butów na szafce)

STELLA. POCO to?

MARY. Niech widzi stary Mycka że Zwibel jest zamożny. (podaje jej globus z szafy)

Postaw ten świat cały na stole.

STELLA. POCO ty to robisz, Jaremcza będzie się gniewał.

MARY. Niech się wścieknie ten szlachcic.

STELLA. Ty go nie lubisz?

MARY. Gburl! On z Żydówkami do cukierni nie pójdzie.

STELLA. Jaremcza tegoby nie zrobił, on jest postępowy.

ZWIBEL. Zawieśiliście portrety?

MARY. Podaj je tutaj.

STELLA. Weź je.

## PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

### GEORGE'OWSKIE POJMOWANIA HONORU.

W długiej mowie wygłoszonej w Izbie gmin premier W. Brytanii, uzasadniając potrzebę paktu gwarancyjnego francusko-angielskiego, stwierdził że danie gwarancji Francji jest punktem „honoru” Anglii.

Oto w Wersalu mówił Lloyd George przy jeliśmy zobowiązania, w celu powstrzymania ekspansji Francji aż do Renu i zahamowania jej polityki, zmierzającej do pewnego rodzaju aneksji terytoriów, położonych na lewym brzegu Renu. Otrzymawszy pewna rękojmię od Prezydenta Wilsona i Balfoura Francja na twchmiast zrzeka się swojej polityki w stosunku do Nadrenii. Dzisiaj mamy „dług honorowy” do spłacenia.

Zobowiązania honorowe są jasne i nie powinny podlegać dwuznacznej dyskusji.

Cóż jednak robi następnie Lloyd George. Oto, po wypowiedzeniu pięknego frazesu o dług honorowym Anglii względem Francji, odrazu „przypomniał” Izbie gmin, że ponieważ Stany Zjednoczone nie ratyfikowały zobowiązań danych przez prezydenta Wilsona parlament angielski nie stoi pod przymusem ich uznania, może je przyjąć lub odrzucić.

Tak Lloyd George rozumie spłatę długu honorowego.

W tej samej mowie kładł premier brytyjski nacisk na to, by Anglia obudziła w Francji zaufanie do siebie.

Wobec powyższego komentarza poświęć dług honorowy i chęć pozyskania zarobku Francji dźwięczy w ustach L. George'a, jak pusty zwrot retoryczny.

### PROPAGANDA RUSYNSKA W PARYŻU.

„Ere Nonpelle” w r. z dnia 2. lutego, wrogo usposobiona do Polaków, zamieszcza a tytuł w sprawie Głuch Wschodniej w której podkreśla, że dla tego kraju nie może być jakakolwiek rozszerzenia. Zanim jedo, nie jest w interesie Francji utrzymać „nawojenie” i „iskier” w Głuch, a urzędowym stanowieniem państwa ukraińskiego nie jest netyko chimerą nie do przeprowadzenia ale już te lnyu faktem. Francja nie może przyznać oczu na cierpienia ludu ukraińskiego w Galicji, pręśliwa wyrażo or eż wiad o polskie. Przyk i t t d w o i t t t o k e d z i a t a z e r u s k o - u k r a i n a j e n a g r a n i c e p a r y s k i m t r a t i l d o n i e p r z y c u j - n e g o i m o b o z u (S)

MARY. To są dopiero typowi żydzi? Zwibel, gdzie się to legło?

STELLA. W Białymstoku; czy w Suwałkach. (budnik bije godzinę) Za pół godziny przyjeżdża wujek.

ZWIBEL. Spiesz się Stella na kolej. (Mary przysuwa fotel do stołu, stawia na nim kilkanaście książek.)

MARY. Szpera w szufladce i znajduje kawałek papieru, zwija go w rórkę i potem przycisną. Gotowe!

STELLA. Co ty robisz?

MARY. Wyrwij ze ściany dwa gozdzio. Przybijemy na drzwiach.

STELLA. Co ty robisz toż?

MARY. Czemu przybić?

STELLA. Z butem.

MARY. Nie mówi się z butem, tylko od buta.

ZWIBEL. Poprawiasz, a sama nie wiesz.

MARY. Ty może wiesz?

ZWIBEL. Mówi się przybić trzeba z ob-sacem.

MARY. (przysuwa) Wszystko gotowe.

STELLA. Już idę, adie, orewuar, cuwder zeen, proszczajcie, dowidzenia, naj gesund. (odchodzi)

### SCENA VI (ZWIBEL MARY).

MARY. Skończyłam (rzuca się niedbale na kanapę)

ZWIBEL. I ja już gotów.

MARY. Zmęczylam się bardzo. Ich bin mude.

ZWIBEL (wychodzi z za parawanu w brany elegancko, w jasne spodnie długie a się gający poza kolana żakiet w jasną kamizelkę i bogaty krawat)

## Ku przesileniu.

—0—

Po pewnym wycieczku, którego dotąd Sejmowi dostarczała bezbarwna i różnie zapowiadająca się polityka rządu, Sejm występuje do walnej rozprawy.

Rzecz to bynajmniej nie niespodziewana...

Rząd p. Ponikowskiego we wrześniu ub. r. został tylko dlatego powołany, że nie było innego na jego miejsce.

Nieustępliwe wtedy stanowisko stronnictw w dążeniu do stworzenia li tylko sobie wygodnego gabinetu i prawie równomierne siły w wzajemnym zwalczaniu się pod tym względem nie stwarzały precedensu do przewidywania że nastąpi rychło rozstrzygnięcie. Sytuacja była bez wyjścia. Partje — nieprzejednane.

Stan taki jednak, interregnum na fotelach ministerialnych, nie mógł być długo tolerowany. Wobec rozwijającej się kwestii wileńskiej wobec zbliżających się rokowań górnośląskich, no i... ciągle nie ugruntowanej jeszcze naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza w momencie decydowania wielkich spraw międzynarodowych koniecznym było natychmiastowe obsadzenie placówek.

Sejm rozumiał, że sprawa nie cierpi zwłok.

Zatem walną rozprawę odkładając na czas ku temu odpowiedniejszy, tymczasem pozwolono na zajęcie foteli p. Ponikowskiego.

Ale z nastrojów, jakie powitanie rządu Ponikowskiego przez wszystkie, ze znikomymi wyjątkami, stronnictwa sejmowe podówczas towarzyszyły, ani na chwilę nie można się było ludzi co do jego długowieczności.

Toteż dziś wcale nie zawiedziono nadzieje w stosunku do p. Michałkiewicza, nie ten lub ów projekt p. Narutawicza, nie wahadłowa polityka całego gabinetu, który mówiąc prawd

wobec samych tylko nieprzychylnych obliczy nie mógł inaczej postępować, nie [to wszystko daje dziś asumpt do gwałtownych ataków, ale] po prostu to, że jak wtedy pisaliśmy, przy obecnym ustroju, rząd pozaparlamentarny stanowczo istnieć nie powinien, że o ile tak jest dowodzi to najmniejszej żywotności Sejmu, że Sejm nadal o sobie takiej opinii utrzymywać nie może, to właśnie dziś, gdy ogólne położenie, a przynajmniej rozwikłanie najważniejszych zagadnień, jak Wilno i Górny Śląsk, pozwalają na dalsze o właściwy gabinet zabiegi, to jest właśnie motywem ostatnich wydarzeń sejmowych.

Jest to tylko dalszy ciąg przerwanych obrad wrześniowych.

To też byłoby błędne mniemanie, że da się gabinet p. Ponikowskiego jeszcze uratować. Może być w najlepszym razie rezultatem porozumienia kuloarowych, że ten i ów z ministrów zostanie członkiem nowego rządu parlamentarnego, ale nigdy nie pozostanie rząd p. Ponikowskiego takim, jak jest dziś t. j. rządem nieparlamentarnym, o ile przygotowując no we przesilenie, Sejm rozważył wszystkie za i przeciw, ażeby znów nie skończyło się, jak wtedy na niepysznej w rezultat demonstranej ażeby nie zakończyć jej tem, czem zakończono w we wrześniu ub. r.

I z tego punktu widzenia śmiało już można istnienie gabinetu p. Ponikowskiego obliczać na bardzo ograniczony termin. W dalszym ciągu chodziłoby tylko o to: jaką płec otrzyma nowe, wkrótce zapewne nowonarodzone dziecko.

Oczywiście będzie to zależało od zgodności stronnictw w sprawie zadań, jakie będzie miało ono w najbliższej przyszłości do spełnienia, oraz od siły ugrupowań, jakie się na tem podłożu uformują.

W każdym razie przysłowiowa nietrwałość i nieaktywność dotychczasowych rządów partyjno lewicowych i odnośne odgłosy tak w

polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, a głównie w nieuleczalnej chorobie mark polskiej, winny być w nowym decydowaniu wielką przestroga, nawet dla tych stronnictw, które te rzęły powoływały, o ile oczywiście dobrobyt i przyszłość narodu i kraju są dla nich większą troską, aniżeli chociażby... zwykłe kłopoty dnia.

W. Dotzycki (3)

Niedzielną „Gazeta Warszawska“ w sprawie stosunku Z.L.N. do obecnego gabinetu pisze we wstępnym artykule:

„Trudno, żeby się nie wyczerpała cierpliwość nawet — najbardziej „dobrze wychowanych“ sfer politycznych. Dal temu w piątek sejmowy Związek Ludowo-narodowy wyraz w interpelacji, wniesionej pod adresem prezidenta Ponikowskiego w sprawie wileńskiej. Interpelacja wytoczyła oskarżenie w jednej sprawie. Ale rząd ma na sumieniu długi szereg grzechów politycznych. Ich kontynuowanie nie musi sprowokować, rychlej czy później, pociągnięcie rządu do odpowiedzialności w sposób, decydujący o jego losie.

W chęć rządu zerwania z obecnym systemem — mówimy to otwarcie — nie wierzymy. A myliłby się, kto by myślał, że można sprawę załatwić gołosłownymi obietnicami. Nieco już na to zapóźno. Rząd zachowaniem swem zmusza Związek Ludowo-narodowy do zastanowienia się nad tem, czy po kosztownych kilkomiesięcznych doświadczeniach będzie mógł nadal przykładać rękę do podtrzymywania gabinetu swemi argumentami i głosami w Sejmie i swemi wpływami w kraju.

## Z prowincji.

— Świętokradztwo w Uniejowie.

(ap) Dnia 4 bm. między godz. 4 a 7 wiecz. w kościele parafjalnym w Uniejowie powiatu tureckiego w zakrystji z szafki zakradziono monstrancję metalową grubo złożoną artystycznej roboty wagi 8 funtów, wartości 300.000 mk.

Z tegoż kościoła kradziono srebrny kielich tarożynnej roboty wagi trzech czwartych funta wartości 200.000 mk. oraz kielich metalowy wartości 50 00 mk. Sprawców świętokradstwa nie zdolano wykryć dotychczas.

(3)

Oto macie mnie!

MARY (ze zdziwieniem) Zwibel, to ty? ZWIBEL Zrobiłjsię ze mnie małpę.

MARY Jak żyjesz, tak porządnie nie wygladałeś. Moznaby się w tobie zakochać.

ZWIBEL. Czy naprawdę? (siada przy niej z nonszalancją na kanapie) Wiesz Mary i ty mnie się dziś bardzo podobasz. (bierze ją za rękę i całuje) Mary, jak mnie gorąco! (przysuwa się do niej)

MARY I mnie też...

ZWIBEL (szepcze jej do ucha) Dobrze? MARY (śmieje się) Ty wiesz że my się nie pobierzemy. Ty jesteś dla mnie zabiedny

Ja chce się ze Stejnem zaręczyć. To syn boga tego fabrykanta... ze mnie miałbyś tylko ciężar i niezadowolnienie. Masz na Steina wpływ, musisz mnie w tych zamiarach dopomódz, jak ja ci dziś dopomagam.

ZWIBEL. Ty mówisz o Racheli. Co mnie obchodzi Racheli. Mary została moja. Ja ciebie tak potrzebuje. Ty na mnie działasz, jak krokodyl!

MARY. Czys ty nie warjat... widziałeś kiedy krokodyla?

ZWIBEL Czy ja mogę wyrazić mocniej moje uczucie!

MARY Krokodyl, to takie zębiaste stworzenie!

ZWIBEL. On dentystv nie potrzebuje! (Bierze Mary za rękę i całuje, a potem chwytając ją za szyję i obsypuje twarz pocałunkami)

MARY. (zrywa się) Puść mnie, ty krokodylu!

SCENA VII

CIZ. STELLA

STELLA (wbiega trzymając bilet wizy-

towy Jaremczy) Co? może przeszkodziłam wam? Lepiej w tym wypadku drzwi zamknąć na klucz...

MARY Nie sil się być dowcipną. Czy przyjechali?

STELLA. Stary Mycka płaci dorożkę i targuje się ze stróżem o zniesienie rzeczy.

MARY A ta kartka co oznacza?

STELLA. Zdarłam ją ze drzwi. Jestto bilet Jaremczy. Trzeba przybić bilet Zwibla.

Janusz dał swój bilet.

ZWIBEL Ja nie mam biletu.

MARY. Siadaj i pisz. Umiesz po żydowsku? Napisz pijawkami: Doktor Josek Zwibel.

ZWIBEL Zargonem tyż?

MARY Naturalnie.

ZWIBEL (pisze) Gotowe.

STELLA. (wybiega i przypina na drzwiach kartkę.)

MARY. Ty teraz usiadz na tym fotelu. (bierze poduszkę haftowaną z dużym monogramem Z.I. i wyklada fotel, który przysuwa do stołu) Głowe zwróć do globusa ręką się podenerzej, binokle na nos, książkę przed oczu. Dobra poza.

(Za scena głos stróża. Ale tu żaden Zwibel nie mieszka!)

STELLA. Ten głupi cham może popsuć wszystko. (wybiega.)

ZWIBEL Głupi cham. (chce wstać)

MARY Siedź!

STELLA (za scena) Proszę wuicia, tedy.

MYCKA. (z Racheli wchodzi, dotyka na drzwiach zawieszzonego papierku całuje palec. Stróż wnosi za nim rzeczy).

ZWIBEL (wstaje z powagą) Bardzo mi

przyjemnie powitać w tym domu znakomitych gości. (Podchodzi do Racheli i całuje jej w rękę).

MYCKA Jak na studenta wcale dobre mieszkanie, zwłaszcza gdy tak trudno o mieszkanie w Warszawie.

ZWIBEL Kto chce się uczyć, musi mieć spokój.

MYCKA (rozgląda się po pokoju) Czysto i pięknie, znać porządek.

RACHELA (krótka pękata żydówka z dużym nosem). Co pan z tym globusem robi.

ZWIBEL Właściwie, to ja nie wiem sam.

MARY Kolega nie zrozumiał pytania. Racheli pyta się co kolega studjuje? On studjuje Rachelciu medycynę — astronomiczną.

MYCKA. Już slychałem niestrawność żołądka, chorobę pęcherza, anginę, raka... różne artretyzmy, ale o chorobie astronomicznej jeszcze nie slychałem... a żyje Bogudzieńku dużo lat...

(Gładzi swoją siwą brodę i poprawia atłasowy chałat)

MARY Pan Mycka nie slyszal nie o chorobie astronomicznej? Każda gwiazda ma wpływ na zdrowie człowieka.

MYCKA. W talmudzie tego niema.

MARY. Jak to pan Mycka nie slyszal o chorobie astronomicznej, to mnie mocno dziwuje. Pan Mycka nie wie, że księżyc wyciąga ludzi z łóżka i każe chodzić im po dachach.

MYCKA. (mówi wolno) Ja tego nie slyszalem, a widziałem że koty lażą po dachach.

MARY Lunatvku pan nie widzial?

MYCKA U nas w Chmielniku nie ma takich

(d. c. n.)

## Łódź Wybicki i jego piosenka.

W pięćdziesiątym roku przyniosła wyjątkowo wiele do historii wycieczki w swoim czasie jedynak — to Łódź Wybickiego, senatora, prawnika i historyka za sprawą Przewodniczącego, a przynajmniej pisarza o szerokim zakresie prac literackich społecznych i politycznych.

Za czasów Sejmu Czterolatniego został wywołany reform, różnił szambelan królewski, współtworzył konfederatów barackich i żołnierzy Legionów polskich za czasów Napoleonów.

Nie jednak nie utrzymał tak jego pamięci w Polsce, jak jedna piosenka, która żyje wśród nas wszystkich. To piosenka legionistów „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pamięć tej patriotycznej piosenki, uczciła była hierarchiczne akademików krakowskich, urządziła na cześć wódec dnia 9 b. m. skromny obchód w auli uniwersyteckiej w Krakowie, na którym profesor uniwersytetu Ignacy Chrzanowski, strącając pokrótce działalność wielkiego patrioty, wiele czasu poświęcił analizie i historii tej pieśni, która wzniósł w ogniu listopadowego powstania krwawy chrzest bojowy, wyrosła do godności polskiego hymnu narodowego, jakim do XVI w. była religijno-narodowa pieśń: „Boże - Rodzico Dziewico!” Znaczenie tej prostej nutki wojennej, która z czasem stała się ręką „carmen patrium”, siostrzyca w zawartem w nie wyznaniu wiary i na dzieł, w przykazaniu moralno-wewnętrzne, na której nie można budować przyszłość narodu („co nam obca moc wydała, szablą odbierzemy”), w żarliwej miłości ojczyzny, jaka w równie silnie obawia się w jednej może tylko „Marsyliance”, promiennej „chant de guerre” nowej republikańskiej Francji. Wobec tych dwóch wybuchów entuzjazmu i poświęcenia, jakie rażąco odbijają, czy to angielskie: „Route Britannia” czy niemieckie „Deutschland über alles” ze swymi hasłami egoizmu narodowego i gloryfikacją grabieżczej, zaborczej potęgi.

Uplynieło z górą sto dwadzieścia lat od chwili, kiedy dla pokrzepienia ducha swych braci ogłaszał im Wybicki swą pieśnią, żołnierską piosenkę, serdeczną krwią ośmianą. Zmieniły się czasy. Słowo — stało się ciałem „Polska nie umarła” — Polska żyje! — Czyżby wobec faktu odzyskania niepodległości pieśń Wybickiego straciła swą przedmiotową wartość, swą aktualność. Były próby po komedji 5-go listopada stworzenia nowego hymnu narodowego — chociaż konkurował z idon jednak hymn narodowy nie powstał na zamówienie, na to trzeba czasu wieki, chwili, zaru głębokiego uczucia, pełnego prawdziwego natchnienia. Tymczasem pieśń Wybickiego, pozostanie jeszcze długo na naszym hymnem narodowym, katechizmem, z którego przyszłe pokolenia będą się uczyć miłości Ojczyzny, wiary we własne siły i poczucia szlachetnej dumy narodowej. (1)

## WIA DOMOKOSCI POLITYCZNE.

(wp) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów omawiano sprawę zatargu pomiędzy min. pracy p. Darowskim a min. Michałskim. Jak się dowiadujemy (godz. 10 wiecz.) obaj ministrowie rzekli się tymczasem rozpatrywać tą sprawę. (7)

Min. Michałski wniósł projekt zniesienia Głównego urzędu ziemskiego, Głównego urzędu likwidacyjnego i ministerstwa zdrowia. Co do zniesienia Głównego urzędu ziemskiego min. Michałski wstąpi prawdopodobnie na nalegania prezesa tegoż urzędu p. Kiernika. Dwa inne urzędy zostaną zapewne zlikwidowane. (7)

(wp) W środę ma odbyć się specjalne posiedzenie Rady ministrów na którym rozpatrywana będzie konieczność poczynienia zmian w projekcie odbudowy kraju. (min. Narutowicz)

(wp) O. Charvát, przewodniczący delegacji Ligi Narodów na Litwie Środkowej przybył do Warszawy. Wyjechał on w Kownie skąd rząd litewski z powodu uwięzienia agitatorów litewskich i białoruskich o którym do nosiliśmy w swoim czasie. W Wilnie zebrał wszystkie potrzebne mu materiały i po porozumieniu się ze rządem polskim uda się do Genui, celem przedstawienia zebranych materiałów. (7)

(wp) Z powodu niedostępnego p. Naczelnik Państwa zamierza niebawem udać się do Zakopanego, gdzie rozpocznie już energiczne usuwanie lokatorów z lokali, które ma zająć on i jego świątelnia. (7)

(wp) Dymisjon ministra Narutowicza nie

przyjął do tej chwili Naczelnik Państwa. —

„Kurier Lwowski” donosi, że ks. arcyb. Teodoro wczoraj rano złożył 6 mandatów poselskich i poświęcił się wyłącznie sprawom duchownym. (7)

(wp) Dn. 12 b. m. nastąpiło w Haizie otwarcie towarzystwa polsko-holenderskiego, celem którego jest wzajemne zbliżenie się obu narodów. Na pierwszym posiedzeniu, w którym wzięła udział cała delegacja polska, wybrano prezesa (p. Kravsa) wiceprezesa p. Van Wiyka znanego przyjaciela Polak i sekretarza (kt. szt. gen. holend. p. Scharoo). Analogiczne towarzystwo ma powstać w Polsce. (7)

(wp) Nowym wojewodą wołyńskim mianowany został p. Mieczysław Mierewicz. (7)

## KORONACJA PAPIEŻA.

RZYM, 12 2. Odbyła się tutaj uroczystość koronacji nowo wybranego papieża Piusa XI.

Już od godziny 4 rano nieprzeliczone tłumy wiernych zaczęły zalegać olbrzymi plac przed bazyliką Świętego Piotra.

Dopiero o godzinie 6 rano otwarto wrota bazyliki, którą zapelnily w przeciągu kwadransa nieprzeliczone tłumy.

O olbrzymich falach ludzkich może świadczyć ten fakt, iż olbrzymia bazylika nie mogła ich pomieścić. Z górą sto tysięcy ludzi pozostało pod gołym niebem na placu.

Punktualnie o 9 w obecności dyplomatów państw europejskich, władz rządowych włoskich, oraz municypalnych rzymskich rozpoczęła się ceremonia koronacji.

Wchodzącego nowego pomazańca kościół, powitał przy wejściu arcybiskup bazyliki — kardynał Merv de Val. —

O godzinie 10 wyruszył wspaniały kondukt duchowieństwa z papieżem pod baldachem

do głównego ołtarza, gdzie zaczęła się Msza Święta, którą odprawił sam papież. Na tej niezwyklej mszy było aż 52 kardynałów w purpurowych szatach pontyfikalnych.

Modły na intencję nowego papieża odprawili kardynałowie: Vanutteli, Vico, i De Lai.

Koło godziny 11, po skończonej mszy — kardynał Bisletti włożył wśród pień religijnych prastarą tyarę papieża na głowę nowego wybrańca, pozam wszystkim kardynałowie przeciągnęli sznurem przed nowym papieżem i ucałowali go w rękę oraz w nogę.

W czasie uroczystości zdarzyło się kilka wypadków zemdleń. 34 aparaty kinematograficzne zdejmowały ważniejsze momenty koronacji.

Po odbytej ceremonii o godzinie 12 m. Ojciec Święty udał się z procesją do loży zewnętrznej Bazyliki i pobłogosławił zebrane tłumy. Wojsko prezentowało broń

## GENUENSK E MIRAŻE.

BERLIN, 13 2. (wp) Lloyd George jest dotknięty do żywego treścią noty francuskiej żądającej odroczenia konferencji genueńskiej — i nie może ukryć rozgorznięcia

Według jego zdania Francja nie dotrzymała swoich zobowiązań — gdyż w Cannes podpisała ona termin i program konferencji w Genui — zatem wszelkie omawianie tych punktów i noty w tej sprawie, dowodzą zdaniem premiera Anglii, chęci niedotrzymania swoich zobowiązań.

Lloyd George, jeżeli wogóle odpowie na notę francuską, nie uczyni tego zaraz, a dopiero po dłuższym czasie.

PARYŻ, 13 2. (wp) Mimo nieotrzy-

mania odpowiedzi angielskiej oraz nieustalenia terminu konferencji, utworzono we Francji Komisję Rzecznawców pod przewodnictwem Sevdoux, oraz Komisję Rządową, dla opracowania postulatów Francji na konferencje genueńską.

RZYM, 12 2. Skutkiem kryzysu gabinetowego sprawa konferencji w Genui zesłała się na plan drugi i wogóle niewiadomo kiedy się odbędzie.

PARYŻ, 12 2. Przewidywał tu przedstawiciel Czechosłowacji dr. Benes celem przedstawienia poglądów Małej Ententy na konferencje genueńską. —

## Komuniści przed sądem,

1921 roku w Ozorkowie, patrol policyjny przechodząc koło niwiarni Jana Tankiewicza, zauważył że wewnątrz „biuro”, w sali bilardowej odbywają się podejrzone narady.

Gdy policja wkroczyła na salę, znalazła obradujących kilku mężczyzn.

Obojgu poddano osobiste rewizji, przy czym przy Adolfie Abramie i Hofmanie znaleziono w większej ilości broszury i broszury treści komunistycznej. Na stole leżała broszura p. t. „Katowanie więźniów politycznych w Polsce”. Broszurę tę w czasie wejścia na salę policji Tankiewicz przykrył trzymanym w reku arkuszem. Podczas aresztowania i transportowania Hofmanowi udało się zbiec.

Na sądzie oskarżeni do winy się nie przyznają.

Adolf Abram zaznacza, że znalezione przy

nim odezwę otrzymał od Hofmana. Były to, jak twierdzi Hofman, odezwy związku.

Podobnie Karłowicz rzeka się oskarżenia co do przysięgi Michajłowskiego, co do Abrama zaś, wnosi o ustraszenie go za należenie do komunistycznej Partii Rządowej Polki Polskiej oraz za usiłowanie rozpowszechniania odezw komunistycznych.

Obroni Tankiewicza, adwokat Missey jakoteż obronił pozostających oskarżonych, adv. Hongwill (z Warszawy) wnosi o ustraszenie podsiadanych.

Sąd po naradzie skazał Jana Tankiewicza, Wacława Muszyńskiego, Adolfa Abrama i Jana Cyrusa po dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw oraz na zapłatę kosztów sądowych.

Pozostałych obwinionych, sąd dla braku dowodów uniewinnił. (p)

Dnia 16 lutego, w drugą rocznicę śmierci

4. t. p.

## Bernarda Planera

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. rzyż o godz 8 i pół przed Wielkim Ofiarom, na które proszą krewnych i przyjaciel

42IK1

żona, syn i synowa.

## Z DNIA

Ostatni strzyżenie Ministerstwa Zdrowia publicznych... mroź niebawem opuścił ginące te w nierównej walce szereg.

Tak się przyna mniej rzecz przedstawia na odcinku frontowym w Łodzi.

Telefon w dowództwie departamentu zdrowia w Łodzi wydzwania co sekundę coraz bardziej alarmujące wiadomości.

Niedawno na zgroźne placówki zdrowia publicznego przynoccił generalny atak szwadron od stół do słów umietych stróż. Równocześnie z tem wylaty się na miasto niezliczone potoki mniej wonej lawy z rynec toków. Zwały nieodmiecionego śniegu zdradli wie stanęły na stronie napastników, pomagając przechodniom do łmania nóg i baranich karków. Kilkudzieciu zwolenników armii uzdrawiania zamarzyło na śmierć z powodu zamknięcia im dostępu do domów po godzinie 10 w wieczorem. Ktoś pośl zgnął się i sprzymie rzoną ze stróżami k rba od studni dostał po głowie, aż mu oko wyecało na przeciwną stronę. Przybuszczony do miasta atak gazowy z ryneczków zrobił swoje. Pięset i jeden ludźi zgęto na sparalizowania nosa (tak twierdzą lekarze, ale mnie się zdaje, że właśnie na plus i t. d.) (5)

Dowództwo zdrowia w Łodzi zrozpaczone. Dotąd skutecznie walczyło z tem wszystkim mroź. Dziś i on, przekonawszy się, że „niema interesu“ stać po stronie nieaktywnego sprzymierzeńca, załamunął dzisiaj o godz. 12-ej w południe, że odchodzi i — odszedł.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, toczą się rozpaczliwe pertraktacje ze strony dowództwa zdrowia o jego pozostanie.

Podobno nawet obiecano mu, że słofie (ten wioś mrozu) będzie wzamian zawieszony w czynnościach, ale mroź niezbyt ufa tym obietnicom.

Na to trzeba by przecież uzdrowienia całości ustroju, co leży nie tylko w mocy i odrobie woli armii wyzdrowienia.

I stół... pauzami sytuacji.

W. D.

## KRONIKA

### Podania o zaliczenie lat służby.

W najbliższym czasie mają być zlikwidowane zaliczenia z chrześcijańskimi nie przyjmują do pracy pracowników chrześcijańskich. wane komisje weryfikacyjne czynne przy urzędach wojewódzkich.

Urząd wojewódzki w Łodzi polecił starostom i komisarzom rządu wezwać personel do bezwzględnego złożenia w drodze służbowe do prezydium województwa podanie o zaliczenie poprzedniej służby do wysługi lat.

Orzeczenie komisji weryfikacyjnej, że danemu funkcjonariuszowi nie etatowemu można zaliczyć pewien okres czasu do wysługi lat, nie daje mu jeszcze prawa do pobierania dodatku za wysługę lat. Prawo to powstanie nie dopiero z chwilą nominacji na funkcyjnarjusza etatowego.

Podania do których dołączyc należy uwierzytelnione odpisy dokumentów, a w braku tychże zaświadczenia dwóch wiarogodnych świadków, stwierdzające w sposób wykluczający wszelką wątpliwość czasokres poprzed-

niej pracy zawodowej, służby państwowej, komunalnej lub wojskowej, należy po sprawdzeniu z urzędu przedłożyć jak najrychlej w prezdyum województwa.

Województwo zwraca uwagę zainteresowanym funkcjonariuszom, że we własnym interesie wskazany jest nadzwyczajny poświęcenie, by w krótkim jeszcze czasie urzędowania obecnej komisji weryfikacyjnej podania ich mogły być ostatecznie zatwierdzone, gdyż po zlikwidowaniu tych komisji zatwierdzenie sprawy ulegnie zwłoczce. (p)

### — Biura handlowe Sejmików.

Na zebraniach sejmików są obecnie rozmażane sprawy dotyczące dalszego istnienia biur handlowych. Uchwały zapadają różne nieraz zupełnie sprzeczne. Niektóre postanawiają zlikwidować te biura. Inne zaś dają tylko do przekształcenia, nie chcąc zmarnować doświadczenia nabytego w tym kierunku ani kapitału, ani społecznego charakteru handlu. Niektóre biura prowadziły głównie handel przedmiotami monopolowymi i z zaprowadzeniem wolnego handlu utraciły wszelką podstawę. Są też wypadki przekazywania wydziału handlowego Towarzystwu akcyjnemu. Proponowana jest wreszcie forma przejścia na zrzeszenie kooperatywne i tworzenia wojewódzkich spółdzielni sejmików.

### — Włoski strejk w kooperatywach.

Oncgdaj odbyło się roczne zebranie pracowników przemysłu spożywczego. Głównym tematem dyskusji była sprawa złamania warunków pracy przez kooperatywy „Rola“, „Dzwignia“, „Zorza“ i „Zjednoczenie kooperatyw łódzkich“.

Wskutek powyższego wybuchł strejk w Zjednoczonych Kooperatywach lecz zarząd tych kooperatyw zgrupował wypiek chleba w piekarniach przy ul. 6-go sierpnia Nr. 40 zaś piekarnie przy ul. Rozwadowskiej 15 zamknął. W związku z tem postanowiono rozpocząć t. zw. strejk włoski.

### — Strejk krawców.

Strejk w zakładach krawieckich trwa nadal. Pracodawcy stali na niezmiennym stanowisku obniżenia płac pracowników o 50 proc. Natomiast ci ostatni w związku z tem, iż artykuły pierwszej potrzeby nie staniały, nie godzą się na redukcję płac. Ponieważ strejk nadal trwa, pracownicy żydowscy soli

### Wizy dla cudzoziemców.

W miarę wzrastania stosunków handlowych Polski z zagranicą coraz częściej się zdarza, że zamieszkali i pracujący w Polsce cudzoziemcy zmuszeni bywają do częstych wyjazdów w sprawach handlowych do Gdańska. Wyjazdy te tak łatwe do uskutecznienia dla obywateli polskich są dla cudzoziemców na skutek konieczności każdorazowego uzyskiwania wizy na wyjazd związane z zabiegami i znaczną stratą czasu.

Ze względu na powyższe ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło urzędy, wydające paszporty zagraniczne udzielać wizy na prawo wielokrotnego w ciągu trzech miesięcy wyjazdu z Polski do Gdańska i z powrotem tym stałe zamieszkałym w Polsce cudzoziemcom, którzy pod względem politycznym nie budzą żadnych wątpliwości.

Wiza ta opłacana będzie w wysokości odpowiadającej sumie, jaka należałoby ściągnąć przy pięciokrotnym każdorazowym zezwoleniu na przekroczenie granicy w obie strony.

Suma ta wynosić będzie obecnie 2000 mk. wiza na wyjazd 2000 mk. na powrót 2000 mk. razem 4000 mk. i 4000 mk. razy 5 wyniesie 20.000 mk.

### — Popis dla Łodzi.

(a) W Związku ze zbliżającym się ukończeniem trzyletniej kadencji rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego i pracami nad wprowadzeniem w całym państwie nowych ustaw miejskich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło zebrać województwom dane, dotyczące zerówno oddanego stanu miast i ich rozwoju za ubiegły trzyletni okres czasu, tak i dzielnicości za tenże okres czasu organów miejskich. (3)

### — Bibliografia pedagogiczna.

Wyszedł Zeszyt 34 wydawanej przez Mi-

nisterstwo W.B. i O.P. Bibliografii Pedagogicznej, czasopisma poświęconego przedkładowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych.

Cena zeszytu 200 mk. Refekcja i administracja: Warszawa, Bagatela 11.

### — O podwoły.

(a) Dowództwo Okręgu Wojsku Nr. IV zwraca się do Województwa z prośbą o odesłanie na wydatniejszej pomocy, zwłaszcza w otrzymaniu podwoły, oficerów instrukcyjnym Wydziału wychowania fizycznego młodzieży, udający się w podróż w sprawach służbowych. (3)

### — W sprawie osad żołnierskich.

M. S. Wojsk. komunikuje:

Kandydaci, którzy zostali zatwierdzeni do natziału ziem w roku 1921/22 w listach, przedkładanych przez Dywizję Piechoty, Brygady Jazdy i Inspekcje Etapowe Armii, a nie zgłosili się do dnia 15 grudnia 1921 r. w powiatowych komitetach nadańczych i nie zala wli formalności prawnych odnośnie do objęcia działek w posiadanie, — zostają na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych skreśleni z zatwierdzonych list.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości, by kandydaci, którzy osonicie nie mogą być powiadomieni przez Referaty O. Z. o skreśleniu wskutek braku adresu i t. p. — nie wybierali się z wiosną 1922 roku na kresy, bo z tam nie otrzymają.

Powórnici uniegać się mogą skreśleni kandydaci o zatwierdzenie do natziału zeni za pośrednictwem Referatów O. Z. przy D. O. K. w myśl kilkakrotnie podawanych w prasie zawiadomień. (o)

### Dla podchorążych rezerwowych.

Dowództwo Okręgu Korpusu IV donosi nam:

Chorążych i podchorążych rezerwowych z cenusem co najmniej lub powyżej 6 kl. gimnazjum, którzy nie ukończyli żadnej szkoły wojskowej i zostali w masę rozkazu M. S. Wojsk. z dn. 7 XI 1921 r. bezterminowo urlopowani jako ochotnicy, a którzy osonicie zgłoszą się do P. K. U., celm odbycia 9 cło miesięcznego wyszkolenia dla uzyskania stopnia podporucznika rezerwy, należy przyjąć z powrotem do wojska na czas trwania kursu wyszkolenia. Po ukończeniu wyszkolenia zostaną wymienieni automatycznie zwolnieni z powrotem, już jako podporucznicy rezerwy. (o)

### Redukcja personelu.

(a) Wydział handlowy przy magistracie m. Łodzi przesłał poniższy list do Zarządu Polskiego Związku Zawodowego robotników miejskich i do Zarządu Związku Zawodowego pracowników miejskich w Polsce, oddział w Łodzi:

„Ponieważ przewlekające się w ciągu 2 3 tygodni pertraktacje w sprawie redukcji robotników zatrudnionych w wydziale handlowym, odsuwają terminy wymówień tychże i narażają wydział na ogromne straty, zaś ostatnia kłopotliwa ze ziąkami w dniu 8 go b. m. z udziałem ławnika Wilczyńskiego nie doprowadziła do uzgodnienia planu, na której wydział mógłby oprzeć współpracę z tymże w przyszłości, przeto wydział zmuszony był w dniu 10 b. m. wypowiedzieć pracę na dwa tygodnie wszystkim robotnikom, zatrudnionym na składach i sklepach miejskich wydziału.

Jednocześnie wydział nadmieniał, że w ciągu wscominianych dwóch tygodni zostanie zwołana ponownie Konferencja ze Związkiem pracowników miejskich, celem ustalenia listy robotników, potrzebnych wydziałowi, którym wymownie zostało coźnięte“. (7)

### — Żyd bogacz w karczerze.

Aresztowanie w Warszawie Bruno Meyzel, o którym onegdaj pisaliśmy, jest żydem angielskim, analfabeta umiejącym się zaledwie dwie podpisać. Ma on wyrobione stosunki w sferach ministerialnych w Warszawie i stał pochodzi jego pewność siebie i impertynent-

kie zachowanie się wobec władz polskich. Jest on właścicielem realności we Lwowie, współwłaścicielem banku warszawskiego a nadto posiada w Rorwslawiu kopalnię nafty. Jeszcze w lecie ub. roku zaczął masowo i stale wywozić brylanty z Polski do Anglii, o czym wiedzieli wszyscy, którzy go bliżej znali. Dostawców brylantowych miał we Lwowie i Warszawie.

— Amator bomb czekoladowych.

(a) Do cukierni przy ul. Głównej nr. 37 przyszedł jakiś elegancko ubrany młodzieniec o inteligentnym wyglądzie i poprosił o szklankę wody sodowej, no wypitą wodę zanęcił 10 mk. i w momencie, gdy gospodarz nachylił się nad szufiadą, wydając mu resztę, młodzieniec ów z tacy, stojącej na bufecie, ściągnął jedną bombę czekoladową. Zauważył to jeden z gości i po wyjściu owego młodzieńca zaraz powiadził gospodarzowi. Gospodarz wybiegł na ulicę i zdołał zatrzymać amatora bomb czekoladowych, który z wielkim zmieszaniem oświadczył, że uczynił to nieświadomie, mechanicznie przez omyłkę. Po obdarzeniu miłego gościa jeszcze miłszemi epitetami gospodarz pozwolił mu odpać się bezkarnie. (7)

— Aresztowanie.

(p) Na stacji Łódź-Kaliska aresztowano Moszka Wilkowskiego, nie posiadającego żadnych dowodów osobistych. Przesłano go do Urzędu śledczego. (6)

— Bestjański morderca.

(p) W dniu 12 b. m. o godz. 11 wieczorem we wsi Pałczew, gm. Broice, pow. Łódźkiego, zostali rąbani siekierą mieszkańcy tej wsi Kacper Wira i syn jego Ignacy przez niewiadomych sprawców.

Kacper Wira zmarł, zaś syn jego walczy ze śmiercią.

Na miejsce zbrodni wysłała komenda policji państwowej na powiat Łódzki funkcjonariuszy, celem wykrycia sprawców mordu. Bliższe szczegóły tego zagrałkowego morderstwa podamy w najbliższym numerze. (6)

— Wybuch.

Wilhelm Kifel, zamieszkały przy ul. Żorawiej Nr. 7., skutkiem eksplozji oglądanej przezeń nieznaney mu rurki uległ oberwaniu dwóch palców. (1)

— Jak błąd, to wszystkich.

(a) Wiktor Strzelczyk, zamieszkały przy u Fijałkowskiego Nr. 7, będąc w stanie nietrzeźwym, ojcu swemu, 62 letniemu Szymonowi i współlokatorowi tegoż domu Tómczykowi Piotrowi zadał kilka ran w głowę jakimś tępym narzędziem. (4)

— Ostrzeżenia.

(p) Od dłuższego czasu już obchodzi różne mieszkania jakaś kobieta wysokiego wzrostu, brunetka, która opowiadając, iż została doszczętnie okradzona, prosi o przenocowanie, a następnie skorzystała ze snu właścicieli mieszkania, okradła ich i ułatnia się. (6)

# Ślub przed rozstrzelaniem.

(a) Sad Okręgowy pod przewodnictwem sędziego S. Witkowskiego przy udziale sędziów Koratkiewicza i Ingarslebena oraz podprokuratora Kruchowskiego rozpatrzył wczoraj sprawę z oskarżeniami Władysława Bartczaka, lat 27, Kazimierza Jesionowskiego, lat 19, Antoniego Ratalewskiego, lat 26, Sabiny Browńskiej, lat 19 i Franciszki Ratalewskiej lat 29, którym akt oskarżenia zarzucał, że wieczorem dnia 29 grudnia 1921 r. do mieszkania Melchiora Szuberta we wsi Sieźnia, gminy Niesiółków, powiatu brzezińskiego, wiarnełi uzbrojeni w rewolwery i zażądali wydania 700,000 mk. a otrzymawszy odmowną odpowiedź, znęcali się nad rodziną Szubertów.

Do sprawy wezwano 10 świadków oraz trzech biegłych. Oskarżony Antoni Ratalewski w początku rozpraw począł symulować pomieszanie zmysłów. Jednakże po zbadaniu wszystkich oskarżonych zaniecha tego, prosząc natomiast sąd o pozwolenie złożenia wyjaśnień. Gdy sąd zezwolił mu na to, zeznał, że jedynie z braku środków do życia i z namowy jął się zbrodni. W końcu swego zeznania ze łzami w oczach błagał sąd o darowanie mu życia i obietnicę solennie poprawę. Oskarżonych bronią adwokaci z urzędu: Krukowski Sznajder, Prady i Golgond.

Poszkodowany epizode, w jak bestjański sposób znęcali się bandyci, nie zważając na jego wiek, bili go po twarzy, głowie strzelali ko-

ło ucha, zamywawali oczy warmem, iak żonę jego włóczyli po ziemi, biąc ją, iak karowali córkę jego przez skręcanie im rąk drutem.

Świadkowie ustalają winę podsądnych. obrońcy oskarżonych w dłuższej przemowie, proszą o przekazania sprawy na drogę zwykłego postępowania ze względu na młodzieńczy wiek oskarżonych.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący Władysława Bartczaka, Antoniego Ratalewskiego, Kazimierza Jesionowskiego na pozbawienie praw stanu z art. 25 35 Kod. Karn. oraz karę śmierci przez rozstrzelanie, Franciszkę Ratalewską, Sabinę Browńską na bezterminowe ciężkie więzienie, oraz na zapłacenie kosztów i opłat sądowych. Wyrok co do Ratalewskiego Bartczaka i Jesionowskiego zostanie jutro wykonany. (7)

• • • • •

O godz. jedenastej zawiązano wikarego z parafii Świętego Józefa do więzienia, aby pobłogosławił związek między skazanym Bartczakiem, a jego narzeczoną. Na ślub musiało nastąpić zezwolenie matki, gdyż panna młoda nie była pełnoletnią. Równocześnie i ks. proboszcz Bączek udzielił pozwolenia na danie ślubu bez zapowiedzi.

Ślub odbył się w asystencji prokuratora. O godzinie 4 nad ranem pan młody pójdzie pod pał, gdzie skierowane lufy przetrną pasmo jego żywota. —

## KOMUNIKATY.

Szanowny Panie Redaktorze!

Gwoli ostrzeżenia licznych mieszkańców m. Łodzi, donoszę, co następuje:

We wrześniu ubiegłego roku zostałem okradziony na sumę około 35,000 mk. przez niejaką Marię Chojnacką z domu, Romanowską z męża, którą na skutek błagalnych prośb, przyjąłem na nocleg. Dowiaduję się, że od tego czasu wiele osób zostało przez nią podobnie poszkodowanych (Andrzej Konopka, ul. ks. Brzózki 65, Radogoszcz; Rzepkowski, Aleksandrowska 35, Łódź; Biernaczek, Zytunia 4, Bałuty.) Na skutek mojej interwencji Romanowska-Chojnacka została przez V komisariat schwytana, ale z niewiadomych mi powodów wypuszczono ją na wolność (rzekomo z powodu „mojej złej opinii” w sądach — jak mnie starał się zbyć p. aplikant VII rewiru śledczego), poczem wędrowki jej po domach za noclegiem i kradzieżami znowu się powtórzyły.

Chojnacka-Romanowska jest wysokiego wzrostu, brunetka.

Zaznaczyć muszę, że na skutek mojego ponownego zwrócenia się do V komisariatu Policji z ostrzeżeniem powyższem, przodownik p. Stasiński oświadczył kategorycznie, że w swoim rewirze „nie pozwoli” jej aresztować.

Z poważaniem

(4310) Piotr Kłobuszewski, ul. Pomorska 70.

### Zabawa Taneczna.

Cech Czeladzi Rzeźniczych urządza w dniu 18 lutego 1922 roku w lokalu Zgromadzenia Majstrów Rzeźniczych, Miłsza 46, zabawę taneczną dla swych członków oraz wprowadzonych gości, na którą zaprasza

Zarząd.

(—) W sprawie osobistej.

Związek kainerów szykanuje mnie, że nie należę do związku. Otóż dnia 6 lutego r. b. udałem się na zebranie, gdzie miała być poruszona moja sprawa. Między innymi pan Maczyński nazwał mnie pasożytem. Pasożytem jest sam p. M., bo nie żyje z pracy uczciwej, ale kosztem państwa. Pan Małkiewicz może napluć w oczy swym kolegom, których zwozi rolwagami z pod Zgorza, ale odamnie wara, bo ja nikomu nic złego w życiu mojem nie zrobiłem. A nie należę do Związku tylko z tych powodów, że mam rodzinę do wyżywienia a dzieci chcę wychować na ludzi uczciwych i z zarobkiem swym liczyć się muszę. St. Borkowski ul. Kilińskiego 90. 412 (3)

## Ofiary,

Na domów tarło s kwiak.

mk. 4,000 składają Leonostwo Mozińscy zamiast kwiatów na grób s. p. Stanisławy z Kapuścińskich Baumgarten. (5)

# Kartofle zmarznięte wszelkiej ilości kupuje

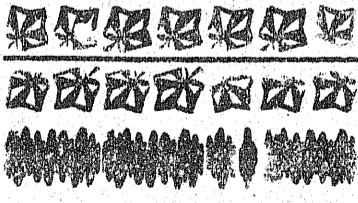
Wiadomość: ul: Ewangelicka nr. 1 m. 5 R. KIESZCZYNSKI.  
Osobiście codziennie od g. 2 i pół do 4 opr. świąt. (395)

Fabryka sztucznej wełny

## T. Peterson i S-ka w Rydze

ul. Udens iela Nr. 20/22 Tel. 18—24

poleca sztuczna wełnę, karbonizowane wełniane i półwełniane odpadki w wszelkiej zadanej ilości po cenach umiarkowanych. h. 4.6K2



Rudnicki Jan zagubił kartę od paszportu wyd z Włodzkiej Manufaktury 1063—3

Filipczak Władysław zagubił do wód osobisty wydany w Koźminku 1061—3



## Instytucja Publiczna w Łodzi

poszukuje niniejszym kandydatów na stanowiska:

### Lekarzy ambulatornych, rejonowych i dzielnicowych

Oferty wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw przesyłać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Aleje Kościuszki № 9.

Posady do objęcia od 1 kwietnia r. b. (399)2

## Do sprzedania

w Poznaniu gospodarstwo, składające się z 65 mórg ziemi I klasy i 9 mórg łąki wraz z maszynami zaudowaniami i kompletnym żywym i m. rtw. m. inwentarzem. Referenci mają się zwrócić do H. Szol, Dziewicze, pow. Znin, st. kol. Ruszców w Poznaniu.

# „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

## „L. J. BORKOWSKI”

Łódź, ulica Kiłińska nr 60 telefon nr 173.

P O L E C A :

Z reprezentowanych kopalń koncernu Górnośląskiego

„Oberschlesische Kokswerke u. Chemische Fabriken Akt. Ges.”

# KOKS

marca, Zabrze i innych  
w dostawach wagonowych i  
detalicznie ze SKŁADU.  
39035

## Nowości

Dzis i dni następnych — Pierwszy raz w Łodzi wystawiany dramat z cukierni

p. t. **Hrabia Monte Christo** p. t.

## MARTWA REKA

według powieści A. Dumasa — Wytwórnia wystawa zajmująca treść — Pierwszorządna nowość bieżącego sezonu

4031

## Grand-Kino

Nema Boga! Nema grzechu!  
Nema życia pozarobowego!  
Kiedy ma prawo odżyć do szczęścia  
nawet przez trupy swoich bliźnich?

Jakie credo wypisali sobie trzej studenci  
amerykańscy, jako dyrekcję życia.

Co z tego wynika, opowie naj-  
nowszy, potężny film w 6-ciu akt.

# DUCH ZIEMI

427p1

Dzis i dni następnych.

opisany na tle życia pozarobowego, wytwórni „Goldwyn” New-York

## „Popularnego”

ul. Konarska 16

Dyr. C. Zirowski

Kasa czynna od 11 do 12 od 5 pol.

Dziś przedstawienie  
o g. 8. 15  
pierwszorządne

## CYRKU

Walc Francuskich

Udział biorą wspaniałe  
sławy artyści Szeregów w afi-  
szach i programach 419

## Radzę wszystkim

zwrócić się do hurtowo-detal. pod firmą

## „Najtańsze źródło”

bo w mieście nie ma innego

Łódź, ul. Dziewicza 34.

Małopolamy, Piłno rozmi, Piłno kolor, Parbur (wojny),  
Prześcieradła, Reczniki, Obrusy, Kopy Śnieżki, Ciepły, Chu-  
stki, welna na Surtule i Bluzki, Kamizy, Bluzysty, Krótka,  
Woalet, Szewoty, Bostony, Korty, Sukna, Welny,  
Kawaty i inne tow.

Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw  
Ceny znacznie niższe 150B

## BRUSSKA

długoletnia nauczycielka, poleca swoje

## Biuo przepisowywania na maszynie

uczyniła lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych  
systemów z dokładnym objaśnieniem instrukcji i-kon-  
kretnych udzie-  
le również korekty korespondencji i zymetyki naukowej

Łódź, ul. Kiłińska nr 83, m. 3, (obok poczty).

58K1

## PRZESTROGA dla moich klientów!!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep  
na parterze wszelkimi sposobami stara się moją klij-  
entelkę wabić, zapewniając wchodzących do sklepu, na skutek  
omyłki klientów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódz-  
kiego, pozatem odrobił szylidy co do koloru, skrojował moją re-  
klamę „Początek drogi” i t. p., wobec czego nawet do mnie doszły  
słuchy, jakoby Jarmark Łódzki ma za firmę wierzchołkową,  
niechcąc przestępować Sz. Publiczność, że **Chrześcijan-  
ski Jarmark Łódzki** mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr 84  
tylko na 1 piętro, i niema nic w dalszym ze sklepu na par-  
terze. Proszę o łaskę, wzięcie powyższego pod uwagę, polecam  
skład mój bogato zapatrzone we wszelkiego rodzaju towary ja-  
ko: wszelki wybór modnych damskich kostiumów, sukna, welny, półwel-  
ny, podszewki, błotna, nety, a na sezon letni: krótka, satyny ba-  
tysty, etaminey, bogaty wybór męskich ubrań: we, spodniowe, gu-  
to we ubrania; palta męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze  
dobra, obwie, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki,  
Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstarłuki na miarowe  
ubrania z własnych i powierzonych i warów.

Właściciel: Bronisław Jaroda

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycz-  
nych i skórnych,  
Ul. Ewangelicka 2, Godz. przy-  
jęć od 11-2 i od 6-8  
Poniedziałek od 5-6. 5104

## Dr. med. P. BRAUN

Południowa 23, powrót II,  
Spec. chorób wenerycznych i skór-  
nych i moczopłucnowych. Przyjm.  
10-1 i 5-8, ponie 4-5  
81-B 21

## KUPOJĘ

oryginaly, z'oto, srebro, perły  
klamanty, siarce zęby, garnet, be-  
rące ceny najwyższe, Konstanc-  
jowska nr 7, prawa od cym-  
licze piętro Z. MILICHA (3711)

## Kupuje meble

Wywiny, maszyny do szycia  
półta, garnierobę i sorty  
darmowe. WAJCMAN  
Dzielnia 9 (25116)

Zgłoszono dwa paszporty niemie-  
ckie wydane w Łodzi na imię Tr-  
miej Bolesław i Reginy Kogo-  
wskich z adresami Brzeźnia-Kuj-  
aw 047 3

Alfons Szmytowski zakupił  
A matrycę wydawną ze skł-  
Hansenowskiej 105

Zgłoszono książeczka członk-  
owska wydana w kooperatyw-  
Łódzkiej na imię Ewy Wójkow-  
skiej 1053-5

Zgłoszono dowód osobisty wy-  
dany w Łodzi na imię Tr-  
my Rawickiej 754 (654-5)

potrzebny chłopiec do służ-  
by na praktykę ul. 6-go Sier-  
pnia 42 Wysocki 104-2

## UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

KAROLA 8 **PAWŁA KINA** KAROLA 8



Kolegowość gruntownie i prakty-  
cznie,  
Stenografia najłatwiejszego syste-  
mu,  
Wszelkie nauki handlowe i  
języki

## Zabawę taneczną

organizują Ogrodniczy Łódzki w lokalu urzędników miejskich Pio-  
łkowskiej 53 dn. 18 w sobotę Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa  
urozmaicona będzie rozstawianiem kwiatów doniczkowych,  
Zaprasza członków i wprowadzonych gości

KOMITET.

## Cennik Nasion i w. in.

na rok 1922

## Składów L. JASINSKIEGO

prowadzonych od 1870 roku w Łęczycy i w Ło-  
dź, ul. Andrzeja nr 10

!! wysyłamy na ządanie. !!

422k3

424n1

